

Andrzej Nowak, *Kłęska imperium zła. Rok 1920*, Biały Kruk, Kraków 2020, ss. 366.

Pisarstwo historyczne Andrzeja Nowaka daleko wykracza poza historię sensu *stricto*. Wiele z jego prac dotyka bowiem istoty naszego, Polaków, życia zbiorowego. Tak jest także w przypadku książki rocznicowej wydanej przez krakowskie wydawnictwo z okazji stulecia Bitwy Warszawskiej. Autor nie tylko bowiem opisuje wydarzenia związane z ofensywą bolszewicką, samą bitwą oraz ofensywą polską zakończoną rozejmem i traktatem ryskim, ale rozważa głębsze znaczenie tych wydarzeń.

Przede wszystkim warto zastanowić się nad ostrym sformułowaniem tytułu książki. Określenie „imperium zła” zaczerpnął Nowak ze słynnego przemówienia Ronalda Reagana z 1983 roku. Wyrafinowani humaniści protestowali przeciw tak normatywnemu traktowaniu polityki, ale czyż w polityce nie chodzi także o wartości, którym służą decydenci? Jeśli nie, to mamy zasadę „cel uświęca środki” w skrajnej postaci, przy czym cel, zawsze formułowany jako dobro, był w przypadku ZSRR, a w 1920 roku Rosji Sowieckiej, złem w czystej postaci. Jak bowiem nazwać skrajne okrucieństwa bolszewików zniewalających społeczeństwa pod hasłem wolności i postępu? Takim przeciwnikiem Polski w 1920 roku była właśnie Rosja Sowiecka.

Krytycy Nowaka, zwłaszcza rosyjscy, mogą mu zarzucić, że kieruje się polskim „mitem etnopolitycznym”, który rzekomo determinuje nasze spojrzenie na wielkiego wschodniego sąsiada. Sło-

wo „mit” jest tu jednak nie na miejscu. Stosunek Polaków do Rosji, tak wyraźne widoczny podczas konfrontacji 1920 roku, wynika bowiem nie z wyobrażeń, ale z faktów. „Wspaniała polska niezgoda na zniewolenie”, jak nazywa Nowak obronę Polski przed najazdem bolszewickim w 1920 roku, była bowiem zjawiskiem nie z dziedziny czystej polityki, ale z dziedziny imponderabiliów. Była niezgodą na fundamentalne kłamstwo o ludzkiej naturze oraz na zniewolenie, z którego tamto pokolenie dopiero co się wyzwoliło. Słowu „mit” zaprzecza tu proste zdanie, które Nowak wyjął z poezji Zbigniewa Herberta: „dowodem istnienia potwora są jego ofiary”.

Książka Nowaka ma przy tym jeszcze dodatkowy sens w świetle współczesnej ofensywy propagandy historycznej Kremla. Temu celowi służy ostatnia część książki, w której autor analizuje niewiarygodne kłamstwa tej propagandy. Rosja putinowska stara się bowiem za wszelką cenę wykazać, że zawsze była ofiarą sił zewnętrznych i że realizowała jedynie słuszną samoobronę lub zwykły rewanż, czy to w Paryżu w 1815 roku, czy nad Wisłą w 1920 roku, w Katyniu w 1940 roku lub nad Łabą w 1945 roku. Dodać do tego można by jeszcze Afganistan, Syrię i wiele innych miejsc, w których „pokojowa” misja Rosji napotykała na opór „wrogów” i „oszczerców Rosji”. Warto by książkę Nowaka przetłumaczyć na angielski, by choć trochę obniżyć skuteczność propagandy rosyjskiej.

Wojciech Roszkowski
Instytut Studiów Politycznych PAN
ORCID: 0000-0002-7736-2013
wojciech@roszkowski.pl